

CZY WIELKA ZMIANA GEOKULTUROWA GROZI WOJNĄ?

Jerzy ZALEWSKI

Wojskowa Akademia Techniczna

Streszczenie: Traci na znaczeniu teza, że w krajach ugruntowanej demokracji ryzyko rozruchów jest mniejsze od krajów niedojrzałej demokracji. Także nie każda rewolucja jest krokiem w stronę demokracji. Rządy są narażone na wyrok ulicy, sprzyja temu brak silnych instytucji społeczeństwa obywatelskiego i innych mechanizmów kanalizujących niezadowolenie społeczne. Także ład międzynarodowy w drugiej dekadzie lat XXI w. znalazł się w kryzysie równowagi politycznej, gospodarczej, wojskowej i kulturowej. Dekompozycja bezpieczeństwa globalnego, regionalnego i sub-regionalnego następuje wskutek kryzysu geokultury centroliberalnej, kurczenia się zdolności reprodukcyjnych „państwa dobrobytu”; przejawów imperializmów sąsiedzkich, ponurych wizji samonapędzających i samoprzyspieszających przemoc: groźba wojen granicznych i wojen domowych oraz odtwarzania imperialnych zdolności przez Federację Rosyjską w celu inkorporowania „cywilizacji ruskowo mira”. Przeciwnikiem/wrogiem staje się zarówno aktor polityczny (jednostkowy, grupowy, państwowy i pozapaństwowy), jak i zjawisko polityczne i społeczne o podłożu religijnym czy etnicznym. W drugiej dekadzie XXI stulecia trudno modelować przyszłość globalnego układu geokulturowego. Po utracie zaufania społecznego wobec doktryn: liberalnej, neoliberalnej, socjalistycznej, socjaldemokratycznej oraz konserwatywnych elit opiniotwórczych, obserwowany jest renesans idei populistycznych i autorytarnych.

Słowa klucze: zmiana kulturowa, zagrożenia bezpieczeństwa, nowe konflikty i wojny.

1. Bezpieczeństwo międzynarodowe w kryzysie

Ład międzynarodowy w drugiej dekadzie lat XXI w. znalazł się w kryzysie równowagi politycznej, gospodarczej, wojskowej i kulturowej, m.in. wskutek dewaluacji systemowego porządku i charakteru zagrożeń bezpieczeństwa. Identyfikacja zagrożeń ujawnia:

- dekompozycję bezpieczeństwa globalnego, regionalnego i sub-regionalnego w następstwie: (1) kryzysu demokracji liberalnej i geokultury centroliberalnej. Liberalno-demokratyczne postrzeganie bezpieczeństwa ustępuje miejsca ideom populistycznym i nacjonalistyczno-autorytarnym, negującym zasady „gry z sumą dodatnią”, według której na współpracy korzystają wszyscy uczestnicy tej gry; (2) kurczenia się zdolności reprodukcyjnych „państwa dobrobytu”, następstw negatywnych fetyszyzmu towarowego i rozszerzającej się degradacji środowiska naturalnego (zanieczyszczenie powietrza i wód, pustynnie, zmniejszanie areału pastwisk i ziem uprawnych, wzrost temperatury); (3) narastania sceptycyzmu Europejczyków do eurointegracji (Brexit, dalsze tendencje dezintegracyjne) i wspólnotowego bezpieczeństwa, zwłaszcza na tle skutków niekontrolowanego uchodźstwa i migracji zarobkowej; (4) przejawów imperializmów sąsiedzkich, ponurych wizji samonapędzających

- i samoprzyspieszających przemoc: groźba wojen granicznych i wojen domowych; (5) odtwarzania imperialnych zdolności przez Federację Rosyjską w celu inkorporowania „cywilizacji ruskowo mira”;
- personifikację niebezpieczeństwa o konsekwencjach socjopsychologicznych: niepewność i złość przeżywania „zaplanowanej nieprzydatności” (*planned obsolescence*)¹, prekaryzacja, uberyzacja; pesymizm, lęk/strach i bezsilność przed terroryzmem i przyszłością (syndrom „ostatniego człowieka”², reprezentanta niższej klasy średniej – *working poor*); dewaluacja więzi wspólnotowych w skali mikro i makro;
 - rosnącą rolę cyberprzestrzeni i kolektywizmu internetowego (*crowdfunding* – zbiórka internetowa), np. roli *botów* (automatycznego programu internetowego) sprzyjających kształtowaniu „myślenia stadnego” (*gromadomyślenie* – sposób zachowania się w kontrze do racjonalnie postrzeganych hierarchicznych norm i wartości)³. „Człowiek gromadomyślenia” bezwiednie „eksportuje” pamięć na zewnątrz, do twardych dysków, tym samym łatwo ulega dezinformacji i polaryzacji poglądów społecznych. Mainstreamowe portale (prawicowe i lewicowe) w opisywaniu rzeczywistości i obcowaniu z nią replikują klisze propagandowe narzucające własne kody zachowań, preferując monizmy mnemotechniczne z czasów sprzed wynalezienia pisma oraz ograniczając osobiste ćwiczenie pamięci kosztem bezkrytycznego zaufania do mediów społecznościowych.

Z przestrzeni międzynarodowej w 2014 r po inwazji Rosji na Ukrainę, eskalacji napięcia wojennego na Bliskim Wschodzie oraz nowej agresywnej globalizacji

¹ Zjawisko prekariatu (łac. *precarius* – wyproszony) i jego naczelne hasło: *Nie chcemy ulżyć biednym, chcemy zlikwidować nędzę i żyć bezpiecznie*. Ludzie tracący wszelkie punkty oparcia definiują siebie oraz świat głównie przez okoliczności zewnętrzne, poprzez postrzeganie ładu i bezpieczeństwa oraz ... prymitywny ekonomizm: *jesteś tyle wart ile chcą ci akurat zapłacić*. Etykietą ekonomizmu jest sytuacja, kiedy słabi stają się jeszcze bardziej bezbronni i samotni a ich poczucie człowieczeństwa nie chronią żadne wyższe wartości.

² Już Fryderyk Nietzsche zauważył, że zachodnia cywilizacja zmierza w kierunku „ostatniego człowieka”: apatycznego stworzenia pozbawionego pasji i zaangażowania. Taki człowiek niezdolny do marzeń, zmęczony życiem nie podejmuje żadnego ryzyka, szuka głównie wygody i bezpieczeństwa. Na bierność, apatię, samozadowolenie Europejczyka zwrócił uwagę w 2015 r. papież Franciszek, akcentując dekompozycję otwartości humanizmu europejskiego wobec innego/obcego, prowadzącego do rozłamu między tolerancyjnym światem cywilizacji zachodniej a fundamentalistyczną reakcją na niego.

³ Do głosu doszła m.in. crowdsourcingowa platforma Starbucks – kultowa marka młodego pokolenia oparta na idei aktywnego współtworzenia wirtualnej/realnej przestrzeni z użytkownikami. Siła portali społecznościowych wynika z odwołania się do towarzyszącej człowiekowi od tysięcy lat i wciąż potężniejącej potrzeby bezpośredniego uczestnictwa w kreowaniu rzeczywistości. W kulturze wizualnej myślenie sytuacyjne, w którym „człowiek – ja” jest w centrum wszystkiego – wypiera myślenie conceptualne, zorganizowane wokół rzeczy na zewnątrz człowieka i wokół rzeczywistości wirtualnej, czyli abstrakcji.

i wzrostu zagrożeń terrorystycznych – redukcji doznał dorobek odprężenia (*detente*). W „świat Mordoru”: wysokie PKB, szybkie i ryzykowne życie, pogoń za dobrobytem, chciwość i wyzysk – wpisał się duch posybilizmu zbrojeń i militaryzacji głównych dziedzin aktywności człowieka, stając się zapalnikiem przemocy/wojny. Widmo zagrożeń kieruje uwagę w stronę modelu bezpieczeństwa zaprezentowanego m.in. przez Michela Foucaulta⁴: *bezpieczeństwo wykorzystuje szczegóły, których nie ocenia ani jako dobrych, ani jako złych i które traktuje jako zbiór procesów o charakterze koniecznym, nieuchronnym. ... Instytucja bezpieczeństwa stara się nie myśleć ani o tym, czemu trzeba zapobiec ani o tym, co stanowi obowiązek; próbuje natomiast cofnąć się aż do punktu, w którym rzeczy rozpoczynają swój bieg, w kierunku pożądanym lub nie*. Niepewność jutra powoduje, że regiony i państwa przygotowują się do sytuacji permanentnego stanu wyjątkowego⁵, przestrzennie i czasowo nieokreślonego. Przeciwnikiem/wrogiem transparentnym/nietransparentnym staje się zarówno aktor polityczny (jednostkowy, grupowy, państwowy i pozapaństwowy), jak i zjawisko polityczne i społeczne o podłożu religijnym czy etnicznym.

Od początku lat 90. XX wieku trwa zmiana istoty i struktury konfliktów/wojen:

- brak jednoznacznego zdefiniowania temporalnego i przestrzennego (czas, miejsce nie są homogeniczne i stałe);
- przewaga reguły *każdy woli należeć do większości u siebie niż do mniejszości u innych* (ucieczka od syndromu Greka Zorby: *Jaka piękna katastrofa*);
- odejście od precyzyjnej delimitacji celów i zadań polityki zagranicznej i polityki wewnętrznej państwa narodowego;
- kompetencyjne przenikanie horyzontalnych i wertykalnych zdolności bojowych sił wojskowych, policyjnych i pozapaństwowych aktorów (prywatne firmy wojskowe); militaryzowanie zadań policji (rozszerzona aktywność policyjna - *polity activity*⁶), kształtowanie parapolicyjnych zdolności sił wojskowych (np. kompetencje reagowania kryzysowego); zwiększony odsetek kobiet-żołnierzy w bezpośrednich działaniach bojowych (Irak, Syria, partyzantka w wojnie domowej w Kolumbii);
- hybrydyzacja działań polityczno-militarnych i propagandowych na etapie przed- i po rozpoczęciu działań subbojowych i bojowych z udziałem sił specjalnych i przy zaangażowaniu cyberprzestrzeni w emitowaniu (do we-

⁴ M. Foucault, *Bezpieczeństwo – terytorium – populacja*, PWN, Warszawa 2010, s. 51 i nast.

⁵ Carl Schmitt w pierwszym zdaniu *Teologii politycznej* - pisze: *ten, kto decyduje o stanie wyjątkowym, jest suwerenny*. W takim ujęciu suwerenna władza posiada zdolności konstytuowania się przez samą możliwość zawieszenia prawa, a zatem w samą istotę prawa wpisuje się fundamentalna dla niego możliwość stanu wyjątkowego. C. Schmitt, *Teologia polityczna. Cztery rozdziały poświęcone nauce o suwerenności*, [w:] *idem, Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków 2000, s. 33.

⁶ M. Hardt, A. Negri, *Multitude: War and Democracy in the Age of Empire*, New York 2004.

- wnątrz i na zewnątrz) zróżnicowanych komunikatorów dezinformacyjnych do różnych adresatów;
- powszechna etykietyzacja kryminalizacji dzisiejszego przeciwnika w kategorii wroga militarnego, obejmującego np. „niebezpieczne klasy społeczne”, „kontestujące ruchy społeczne”, organizacje *non profit*;
 - permanentne redefinicja stron konfliktu przed, w trakcie – i po, w tym zaznaczenie paradygmatu humanitarnej powinności jednostki i grupy w mobilizowaniu do aktywnej walki z terroryzmem (monitoring, analiza, wybór kierunków przeciwdziałań)⁷;
 - obecność „popękanego społeczeństwa” (socjowyseпки, izolowane grupy, „patchworkowe społeczeństwo” „pozszywane” wątlami więzami⁸) wśród wyznaczników konfliktogennych (*kiedy zaczyna się mówić o wojnie, słowa mogą mieć moc i siłę spełniającą się*).

Upływa 250 lat kompulsywnej ekspansji kapitalistycznego współżycia na drodze „reprodukcji rozszerzonej”, wbudowanej w sposób istnienia tego systemu. Okazuje się, że to, co się naturze odebrało w procesie dekompozycji ekosystemu, trzeba przywrócić w drodze kosztownej naprawy, o ile w ogóle to będzie możliwe?! Nieograniczona eksploatacja kopalin, zwłaszcza węglowodorów, doprowadziła do dramatycznego podwyższenia temperatury Ziemi, zanieczyszczenia powietrza, postępującej degradacji globalnego systemu wodnego. Wskutek degradacji środowiska naturalnego postępuje delegitymizacja statusu *glebae adscripti* (*przygwożdżenie do gruntu*), prowadząc do wojen klimatycznych. Ich efektem są wzbierające na sile fale uchodźców wojennych i migrantów ekonomicznych, uciekających od gorącego i wojennego Południa w kierunku chłodnej, dostatniej i stabilnej Północy. Skala uchodźstwa grozi pojawieniem się „wojen klaustrofobicznych” tuż przy granicach regionów i to niezależnie od budowania płotów/murów naszpikowanych kamerami czy obozów przejściowych dla uchodźców i migrantów.

Polityczne i naturalne kataklizmy są złożonymi katastrofami społecznymi, stając się przedmiotem szczegółowych analiz i badań naukowych. Po stronie nauki znajdują się metody i narzędzia monitorowania, analizowania i prognozowania społecznych zmian geokulturowych, w tym ich wpływu na genezę i istotę zagrożeń. Każde rozwiązywanie problemu naukowego stwarza nowe pytania o rekomendacje,

⁷ „Słynne” tezy Donalda Rumsfelda (sekretarz obrony USA) z 2002 r. dotyczące „znanych niewiadomych”, czyli rzekomych zasobów broni masowego posiadanych przez Irak. Wyrażony lęk przed niepewnością stał się przekonującą figurą etykietyzacji „społeczeństwa podwyższonego ryzyka”, co większość zespołów ekspertów przetransponowało w konieczność uzasadniająca odwołania się do „zasady ostrożności” przy podejmowaniu decyzji w sprawie poparcia amerykańskiej inwazji na Irak (2003 r.).

⁸ Socjowyseпки bardzo rzadko wchodzą w interakcje ze sobą, uważają że każda grupa jest tak daleko inna/obca, a skoro obca to wróg. W praktyce prowadzi to do anomii, *uwięź więzi społecznych* (Emil Durkheim) i pojawienia się traumy.

zawierające elementy „humanistycznej niepewności” (Glen Tinder)⁹ przy ich definiowaniu. Dyscyplina naukowa „nauki o bezpieczeństwie” zawiera pierwiastki amorficzne i heterogoniczne, związane ze specyfiką obszaru badań, jego pogranicznością i „interdyscyplinarnością/multidyscyplinarnością” sfragmentaryzowanego świata. Hybrydyzacja stała się trwałym, integralnym elementem przeobrażania w świecie nauki: *ekspert stoi pomiędzy nauką, w której musi być kompetentny, a społeczną praktyką polityczną*¹⁰. Wybór metod badawczych należy do kompetencji badacza, gwarantujących możliwość subiektywnego podejścia uwzględniającego elastyczne kryteria trendów globalizacji, postępu informacyjnego jak i genezy zjawisk politycznych, ekonomicznych, społecznych, wojskowych i kulturowych.

2. Geokulturowy zwrot – możliwe scenariusze

Początek tracenia na znaczeniu geokultury centroliberalnej przypadł na lata 70., kiedy zauważono symptomy jej stagnacji, podobnie jak w przypadku geokultury socjalistycznej - w rozumieniu siły napędowej zasadniczej zmiany. Z kolei wigoru doktrynalnego nabrała światowa prawica, przejmując inicjatywę kreowania konserwatywnych, neoliberalnych wartości, roztaczając miraż o szybkim bogaceniu się klasy średniej i jednocześnie głosząc, że głównym wrogiem wolności jest władza państwowa. Przed opinią publiczną ukrywano koncentrację globalnych zysków z tytułu obniżenia kosztów produkcji, likwidacji instrumentów osłonowych właściwych dla państwa opiekuńczego oraz ciężarów ratowania pozycji mocarstwowej Stanów Zjednoczonych, m.in. po porażce polityki zagranicznej Waszyngtonu w Wietnamie i Iranie. Na ówczesną dynamikę stosunków międzynarodowych wywierał wpływ skokowy wzrost cen ropy naftowej w latach 1973 i 1979, sterowany przez kraje OPEC¹¹. Negatywne skutki tej polityki odczuły eksportujące ropę kraje Południa i państwa bloku wschodniego, w których pojawiły się problemy płatnicze, prowadzące do niepokoju społecznego (np. Polska w 1976 r. i 1980 r.). Na początku lat 80. wielkie korporacje gospodarcze wypuściły na rynek tzw. „śmieciowe obligacje”, kamuflując realne problemy z płynnością finansową, rykoszetem uderzając w rozregulowaną gospodarkę ZSRR i jego satelitów.

Kulminacja ofensywy prawicy amerykańskiej przypadła na lata 80. XX wieku. Doktryna prezydenta Ronalda Reagana wymierzona w ZSRR wraz z jej integralnym elementem: koncepcją tzw. „gwiazdnych wojen” (projekt teoretyczny – wówczas bez perspektyw realizacyjnych), poważnie nadwyrężyła pozycję mocarstwową Moskwy, przeżywającą wówczas poważny kryzys przywództwa politycznego,

⁹ G. Tinder, *Myślenie polityczne. Odwieczne pytania*, Warszawa 2003, s. 251.

¹⁰ H. Gadamer, *Dziedzictwo Europy*, Warszawa 1992, s. 85.

¹¹ I. Wallerstein, R. Collins, M. Man, G. Derluguian, C. Calhoun, *Czy kapitalizm ma przyszłość*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2015.

brak nowoczesnych technologii w gospodarce oraz skutki obecności na wojnie w Afganistanie. Zacošana technologicznie monosuwrowcowa gospodarka Związku Sowieckiego, przeznaczanie prawie 32 proc. PKB na wyścig zbrojeń i utrzymywanie prawie 4,5 mln sił zbrojnych ujemnie odbijało się na poziomie życia społecznego. Próby uruchomienia programów „przebudowy” i „jawności”, obejmujących wszystkie dziedziny życia publicznego, były spóźnione co najmniej o dwie dekady i nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Kres jałtańskiego ładu i delegitymizacji geokultury socjalistycznej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej pojawił się w 1989 r. Wejście Polski, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii na drogę transformacji ustrojowej, zjednoczenie Niemiec oraz zlikwidowanie struktur Układu Warszawskiego przyspieszyło rozpad ZSRS.

Stany Zjednoczone tracąc rywala w grze globalnej, zyskały status hegemonu. Ośmieleni tym konserwatyści amerykańscy przystąpili do projektu „finansjalizacji globalnej”, uruchamiając mechanizmy mobilizowania przyrostu konsumpcji, jak się okazało pułapki, w którą zaczęły wpadać państwa zwiększające dług wewnętrzny i zagraniczny. Pierwsza dekada XXI wieku przyniosła ogromny przyrost długu publicznego w USA – rezultaty: kosztownych kampanii wojennych w Afganistanie i Iraku, spadku przychodów z podatków (wzrost bezrobocia do 12,4 proc. – 2009 r.), lokacji gigantycznego kapitału do tzw. rajów podatkowych oraz „wyparowanie” ponad 3,5 mln stanowisk pracy wskutek deindustrializacji. Wraz z upadkiem amerykańskiego rynku mieszkaniowego w 2007 r. rozpoczął się wielki światowy kryzys gospodarczy i finansowy lat 2008-2012. W grze globalnej pojawiły się „kraje wschodzące”: Brazylia, Indie, Chiny i Afryka Południowa i „powracająca potęga” – Rosja, opatrzone akronimem BRICS. Pojawienie się BRICS wywoływało spekulacje o możliwości detronizacji hegemonii amerykańskiego dolara, światowej waluty rezerwowej i powstania nowego świata wielowalutowego, w którym będzie możliwa fluktuacja cen wymiany walut w celu finansowania działalności produkcyjnej.

Upadek hegemonii Stanów Zjednoczonych nastąpił wraz z fiaskiem neokonserwatywnego programu polityczno-militarnego i społeczno-gospodarczego, realizowanego w latach 2001-2008 przez administrację prezydenta George’a W. Busha jr. W miejsce *Pax Americana* wyłonił się wielobiegunowy świat 8–10. ośrodków decyzyjnych, wystarczająco silnych, by negocjować z innymi centrami swoje racje. W świecie tym nie brakło dramatycznych zwrotów akcji. Przejawem niestabilności są zagrożenia bezpieczeństwa ekologicznego, energetycznego, konflikty terytorialne, etniczne, wojny klimatyczne, a także wahania rynków walut wzmacniane nieprzewidywalnością trendów konfigurowanych przez agencje ratingowe dotyczących prognoz rozwoju sytuacji gospodarczej państw i regionów.

W drugiej dekadzie XXI stulecia trudno modelować przyszłość globalnego układu geokulturowego. Po utracie zaufania społecznego wobec doktryn: liberalnej, neoliberalnej, socjalistycznej, socjaldemokratycznej oraz konserwatywnych elit

opiniotwórczych, obserwowany jest renesans idei populistycznych i autorytarnych. Reakcyjność tych idei przejawia się w wypychaniu/marginalizowaniu alternatywnych, obywatelskich ruchów społecznych i ruchów miejskich. W reakcji na niewydolność instrumentów demokratycznych ograniczających nierówności i polaryzację biedy, rośnie zainteresowanie rządami protekcyjnistycznymi, kontrolującymi rynek i kierującymi do najsłabszych grup społecznych doraźne programy pomocowe, np. stypendia edukacyjne, pakiety wsparcia socjalnego i zdrowotnego, podniesienie minimalnej stawki płac, zamrożenie spłaty kredytów.

Protekcjonizm odwrócił porządek ról, w miejsce profesjonalnych środowisk opiniotwórczych, wprowadził do procesu decyzyjnego zasady partiokracji, zyskując poparcie dla populistycznych działań, np. wzrostu długu wewnątrzpaństwowego, partykularyzowania programów inwestycyjnych, arbitralnego wykluczania dotychczasowych elit społeczno-zawodowych z życia publicznego oraz ograniczania roli mediów niezależnych. Tym samym ma miejsce zgoda wielu środowisk do instalowania rozwiązań autorytarnych, *a priori* zakładających ograniczanie w przestrzeni publicznej form parlamentaryzmu zracjonalizowanego

Logiczną alternatywą powrotu ładu międzynarodowego na drogę zrównoważonego rozwoju, mógłby być zmodyfikowany system centroliberalny, relatywnie demokratyczny i relatywnie egalitarny. Rozległe skutki kryzysu gospodarczego, możliwość powrotu nowej fali kryzysowej i dość powszechna niechęć wobec modeli liberalnego i neoliberalnego - powoduje, że w grze mogą pozostać narodowe modele demokracji nieliberalne lub subautorytarne systemy z tzw. „suwerenną demokracją” obliczone na rolę silnego państwa narodowego. Zmalało przy tym zainteresowanie społeczne wokół praktycznego wdrażania alternatywnych modeli współrzędzenia, zakładających konieczność aktywnej, pozakorporacyjnej zrównoważonej współzależności programów rozwoju społeczno-gospodarczego i bezpieczeństwa ekologicznego - opartych m.in. na otwartej platformie polityki społecznej, chociażby według koncepcji: „Davos” lub „Porto Alegre”. Zarówno pierwsza jak i druga opcja eksponują racjonalne możliwości:

- powrotu mechanizmów rozwoju do punktu równowagi międzynarodowej i opanowania wahań koniunkturalnych (cykle kryzysowe) z udziałem „efektu motyla” (I. Wallerstein), czyli prymarnej roli w procesie decyzyjnym „wolnej woli” słabszych względem globalnego determinizmu korporacyjnego (kojarzonego z wyzyskiem, chciwością, degradacją środowiska, chęcią wzniecania konfliktów) i dysponującego nieograniczonymi zasobami środków finansowych;
- wyłączenia od zarządzania wszelkich alternatywnych pozapaństwowych organizacji, kontrolowanych przez monopolistyczne korporacje finansowe;
- tworzenia szerokiego kapitału społecznego, świadomego swojej roli społecznej w przejmowaniu odpowiedzialności za realizację projektów systemowych w skali mikro i makro.

W dyskusji wybrzmiewają także wątpliwości, co spójności, efektywności i odpowiedzialności programowej opcji „Davos” i „Porto Alegre”. Według zwolenników „Davos” – świat przed degradacją i pogrążaniem się w chaosie mogą uratować:

- natychmiastowe i krótkookresowe zdecydowane działania naprawcze, z wykorzystaniem sieci „strażników nowego ładu”, eliminujących z procesu decyzyjnego osoby, grupy odpowiedzialne za degradację ładu światowego;
- działania programowe odpowiadające mechanizmom „strategii Lampedusy”, polegające na zmianie/transformacji wszystkiego w sposób absorpcyjny. Sprawowanie władzy spoczywać powinno w rękach merytokracji (osób najbardziej utalentowanych i stojących najwyżej pod względem intelektu, awansujących według wartości zasług, spoza „klucza partyjnego” i korupcji politycznej), wykorzystującej w rządzeniu różnorodne organizacje proekologiczne, organizacje *non-profit* oraz pozapaństwowe formacje równościowe dialogujące z obcymi/wykluczonymi.

Propozycje programowe ruchu „Porto Alegre” opierają się na „horyzontalnej” koncepcji budowania ładu publicznego. W praktyce oznacza to dążenie do maksymalizacji debaty i poszukiwania względnego porozumienia osób pochodzących z różnych środowisk i reprezentujących odmienne interesy. Odbychałoby się to drodze poszukiwania możliwości zinstytucjonalizowania funkcjonalnej decentralizacji zarządzania i przygotowywania rozwiązań programowo-wykonawczych. Zwolennicy tej opcji odwołują się do realności tego, co nazywane jest m.in. „kryzysem cywilizacyjnym” (Samuel P. Huntington), postrzeganym jako odrzucenie podstawowego celu: wzrostu gospodarczego za wszelką cenę i zastąpienia go poszukiwaniem odczuwalnej/wymiernej równowagi w osiąganiu celów politycznych, ekonomicznych i społecznych. Zakłada się realizowanie celów publicznych właściwych dla demokracji egalitarnej. Wśród zwolenników ruchu „Porto Alegre” zaznacza swą obecność grupa eksponująca także konieczność funkcjonowania, w pierwszym okresie walki o władzę, organizacji odpowiedzialnej za krótkookresowy ponadlimitowany wzrost gospodarczy w mniej rozwiniętych regionach świata, po to chociażby, by wyrównać poziomy rozwoju.

3. Groźba powrotu do „wojen otwartych”

Według rocznika Stockholm International Peace Research Institute (SIPRI) w 2014 r. było więcej wojen niż kiedykolwiek w innym roku po 2000¹². Wbrew zapowiedziom z lat 90 XX wieku o nastaniu „ery bezkonfliktowej”, próżnia pokojowa trwała zaledwie kilka miesięcy. Ledwo co po zakończeniu wojny na Bałkanach rozpoczęła się w 2001 r. wojna z terroryzmem i dwie duże kampanie w Afganistanie i Iraku. Wydatki na cele

¹² SIPRI Yearbook 2015: *Armaments, Disarmament and International Security*, Oxford, Oxford University Press, 2015.

wojskowe na świecie wzrosły - i w 2014 r. wyniosły 1,7 bln dolarów; budżet wojskowy Stanów Zjednoczonych w tym roku wynosił prawie 610 mld dolarów (podobnie jak w 2007 r.) i stanowił 1/3 światowych wydatków wojskowych¹³.

Wielkość handlu bronią w latach 2010-2015 była największa od zakończenia zimnej wojny. W latach tych na Stany Zjednoczone przypadło 32,8 proc. światowego rynku zbrojeniowego, na Rosję – 25,3 proc. Oba kraje, jako jedyne, oferują sprzęt *combat proven*, przetestowany w działaniach bojowych. W gronie największych producentów uzbrojenia i wyposażenia wojskowego znalazły się: Chiny (5,9 proc.), Francja (5,6 proc.) i Niemcy (4,7)¹⁴. Po stronie nabywców przodują Indie, Arabia Saudyjska, Chiny, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Korea Południowa. Rozszerzeniu ulegała nie tylko konkurencja ofertowa, coraz więcej nabywców domaga się, aby wraz z zakupami broni dochodziło do: (1) transferów technologii (m.in. Turcja i Indonezja), (2) rekompensat i poufnych delokalizacji części personelu, (3) stowarzyszania się z miejscowymi przedsiębiorstwami i prowadzenia szkolenia dla wyspecjalizowanego personelu na miejscu.

Nowy, światowy wyścig zbrojeń już zareagował na konsekwencje Brexitu dla polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej oraz na sytuację zagrożeń globalnych ze strony międzynarodowego terroryzmu po zdławieniu Organizacji Państwo Islamskie. Nie miały wpływ na wzrost zbrojeń mają opinie, iż nie „konflikty o niskiej intensywności” a „wojny otwarte” z udziałem mocarstw atomowych mogą stać się realnymi scenariuszami wydarzeń. Za ich podstawę przyjmuje się postępujący wzrost napięcia między Rosją a Zachodem od wojny rosyjsko-gruzińskiej w 2008 r., wzmocniony: (1) nieudanym resetem relacji administracji prezydenta Baracka Obamy z Rosją; (2) brakiem spójnej doktryny w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych po 2009 r.¹⁵; (3) nieskutecznych działań Zachodu po obaleniu reżimu M. Kaddafiego w Libii (2011 r.); (4) chwiejną polityką Stanów Zjednoczonych¹⁶ (*retrenchment* – „okopanie się”) wobec reżimu al-Asada w Syrii (2013 r.)¹⁷.

¹³ Ibidem.

¹⁴ SIPRI Arms Transfers Database 2011-2015, 2016.

¹⁵ Świat był przyzwyczajony, że USA od 1823 r. formułują zasady doktrynalne w polityce zagranicznej, po roku 1945 były to doktryny: „powstrzymywania ZSRR” (Harry’ego Trumana), „wypierania komunizmu” (Dwaitha Eisenhowera), „odprężenia i demonstrowania siły” (Richarda Nixona), „prawa człowieka” (Jamesa Cartera), „konfrontacji z imperium zła” (Ronalda Reagana) czy „wojna z terroryzmem” (G. W. Busha jra).

¹⁶ J. Goldberg, *Obama Doctrine*, „The Atlantic”, april 2016.

¹⁷ Zdecydowana reakcja USA mogłaby zapobiec powstaniu Organizacji Państwa Islamskiego, a nawet ostudzić plany Moskwy w aneksji Krymu i rozpoczęciu konfliktu na wschodzie Ukrainy w 2014 r. Tym bardziej, że Białe Domu w tej kwestii zarysował porozumienie wokół interwencji w Syrii. Wiceprezydent Joe Biden miał wyrazić opinię: *Wielkie narody nie blefują*. O. Harris, T. Switzer, *Leading From Behind: Third Time a Charm*, „The American Interest”, vol. III, Nr 5/2013.

Administracja Obama wobec Syrii zrezygnowała z „centrowego” wejścia wojskowego i podjęła rozmowy z Rosją w sprawie likwidacji syryjskiego arsenału chemicznego, co wynikało z wytycznych Departamentu Obrony z 2012 r.: *Kiedy tylko będzie to możliwe, w sferze realizacji celów związanych z naszym bezpieczeństwem będziemy stosować innowacyjne, mało kosztowne podejście o małym zasięgu. Wojsk amerykańskich nie będzie się już używać do prowadzenia przewlekłych operacji na wielką skalę*¹⁸. Według prezydenta Obama zachowanie USA wobec problemu syryjskiego było zgodne z paradygmatem: *nie jestem przeciwnikiem wojny, lecz przeciwnikiem „głupich wojen”, które nie służą interesom amerykańskim i przynoszą ujemny stosunek zysków do kosztów*¹⁹. Wbrew opiniom stanowisko Waszyngtonu wobec wojny w Syrii w styczniu 2012 r. nie oznaczało wycofywania się z ofensywnych działań. W świecie, w różnych regionach funkcjonują dziesiątki baz U.S. Army, amerykańskie służby wywiadowcze kontrolują sytuację w Afganistanie, Iraku, Libii, Jemenie, Pakistanie, Somalii i Syrii. Ale USA jakby nie dostrzegały, że w świecie coraz większą rolę odgrywa polityka faktów dokonanych. Na Morzu Południowochińskim trwa demonstracja sił Pekinu przeciwko Japonii. Na terytorium Federacji Rosyjskiej i Białorusi regularnie odbywają duże manewry wojskowe, rosyjskie lotnictwo wojskowe odbywa prowokacyjne loty wzdłuż wód terytorialnych państw bałtyckich i skandynawskich. Rosyjska flota wojenna permanentnie demonstruje siłę na morzach Północnym, Bałtyckim, Śródziemnym i Czarnym.

Do takiej nowej sytuacji dostosowali się światowi politycy, uznając, że gorąca wojna jest realna i może wybuchnąć w splocie wydarzeń znanych w historii. Do takiego tonu wypowiedzi dostosowali się także zachodni wojskowi, uznając, że zachowanie Rosji stanowi optymalne zagrożenie dla równowagi w świecie. Poglądy takie zaprezentowano już w 2015 r. podczas seminarium zorganizowanego przez amerykański Instytut Narodowych Studiów Strategicznych (Institut for National Strategic Studies – INSS), gdzie akcentowano realne zagrożenia wojenne wskutek „linii konfrontacyjnej Moskwy”²⁰.

Wśród domniemanych kierunków wybuchu nowego/ewentualnego konfliktu wymienia się wschodnią flankę NATO: obszar Polski i krajów nadbałtyckich, w którym byłaby zaangażowana broń konwencjonalna i inne najnowocześniejsze technologie. Terytorialnie konflikt ten może się także rozprzestrzenić na kraje skandynawskie

¹⁸ Departament of Defence, *Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21st Century Defence*, Washington 3 January 2013.

¹⁹ C. Dueck, *The Obama Doctrine: American Grand Strategy Today*, Oxford University Press, New York 2015. Dług publiczny zmusił administrację Obama do cięć w wydatkach wojskowych. W sierpniu 2011 r. Kongres uchwalił plan oszczędnościowy (zwany sekwestracją budżetową), przewidując, że w latach 2012-2020 w budżetach sił zbrojnych dokona się zmniejszenia na sumę biliona dolarów.

²⁰ P. Bernstein, *Putin's Russia and US Defence Strategy*, National Defence University (NDU), Institute for National Studies (INSS), Washington DC, 2015.

oraz region Morza Czarnego, włącznie z użyciem taktycznej broni jądrowej. Konieczność wzmocnienia wschodniej flanki NATO artykułują postanowienia szczytu NATO w Warszawie (2016 r.) wraz z akceptacją Sojuszu na uwzględnienie opcji nuklearnej konfliktu²¹. W publikacjach zachodnich, np. „NATO Review” pojawiły się analizy związane ze zwiększaniem liczby nosicieli głowic jądrowych w ćwiczeniach Sojuszu, m.in. w celu zniechęcenia Rosji od zamiarów inkorporacyjnych na wschodniej granicy NATO, dając do zrozumienia, że w grę wchodzi odpowiedź jądrowa²².

Uwzględniając nową sytuację polityczno-militarną w Europie Środkowo-Wschodniej – w budżecie wojskowym USA na 2016 r. uwzględniono „zasadniczą zmianę kierunku”, czyli odchodzenie od „operacji antypowstańczych na szeroką skalę” w stronę powrotu „rywalizacji między wielkimi mocarstwami”, nie wykluczając ewentualności otwartego konfliktu z „potężnym nieprzyjacielem” jak Rosja czy Chiny. W ocenie Ashtona Cartera, sekretarza obrony USA (z 2016 r.), siły amerykańskie powinny mieć zdolności zadawania poważnych strat dobrze wyposażonemu agresorowi i zarazem odstraszenia od „rozpoczynania prowokacyjnych manewrów” mogących stanowić punkt wyjścia do rozpoczęcia konfliktu zbrojnego. Jednym z elementów wzmocnienia amerykańskiego potencjału odstraszenia i odparcia hipotetycznego ataku rosyjskiego na pozycje Sojuszu w Europie Wschodniej jest European Reassurance Initiative (Europejska Inicjatywa Wzmocnienia), na rzecz której Departament Obrony zaplanował w 2017 r. prawie 3,4 mld dolarów: koszty rozmieszczenia dodatkowej brygady pancernej w Europie oraz zapewnienia wyposażenia kolejnej takiej brygady. W zapowiedziach sekretarza obrony Cartera pojawiły się także zapowiedzi inwestycji w modernizację nuklearnego potencjału odstraszenia²³.

Podobne akcenty wzmocnienia parytetu bojowego znalazły się w Komunikacie szczytu NATO w Warszawie 7-8 lipca 2016 r., w którym zaznaczono: *Ostatnie poczynania Rosji obniżyły stopień stabilności i bezpieczeństwa, zwiększyły nieprzewidywalność i przeobraziły środowisko bezpieczeństwa*²⁴. Przekładając język dyplomacji w Komunikacie na praktykę działań, oznacza to: (1) otwarcie Sojuszu na dialog, potwierdzający jednocześnie (2) wyraźne ograniczenie współpracy cywilno-wojskowej oraz (3) umacnianie *potencjału odstraszenia i obrony, również poprzez wyraźną obecność na wschodnich obszarach Sojuszu*²⁵. W reakcji rząd brytyjski 19 lipca 2016 r. otrzymał zgodę parlamentu na utrzymanie i rozwój programu rakiet jądrowych

²¹ A. Mattelaer, *The NATO Warsaw summit: How to strengthen Alliance cohesion*, Strategic Forum, NDU-INSS, 2016.

²² C. Grand, *La dissuasion nucléaire et l'Alliance du XXI^e siècle*, „NATO Review”, 4 June 2016.

²³ A. Carter, *Submitted statement – Senate appropriations Committee-Defence (FY 2017 budget request)*, Département de la Défense des États-Unis, 2016.

²⁴ *Komunikat ze szczytu NATO w Warszawie*, NATO, Warszawa 9 lipca 2016.

²⁵ Ibidem. Rozmieszczenie czterech batalionów w Polsce i krajach bałtyckich oznacza utworzenie substałego garnizonu sił wielonarodowych NATO na obszarze byłego ZSRR

Trydent wraz z gwarancją środków na modernizację okrętów podwodnych, mogących przenosić pociski jądrowe w kwocie 41 mld funtów.

Wśród wyznaczników uzasadniających reorientację celów polityki NATO w związku z koniecznością wzmocnienia gotowości potencjału do prowadzenia wojny – pojawiają się: (1) zaczepność militarna Rosji²⁶, jej przejawy w postaci agresji na Ukrainę i obecność na Bliskim Wschodzie; (2) ambicje chińskiego ekspansjonizmu mocarstwowego - skokowy wzrost nakładów na modernizację wojska, zajmowanie wysepek na Morzu Południowochińskim i zakładanie tam instalacji wojskowych. W Europie najwięcej zamieszania wywołują pociski balistyczne krótkiego zasięgu typu Iskander należą do stałego repertuaru demonstrowania przez Rosję swej siły wojskowej. Ich dyslokacja w obwodzie kaliningradzkim daje możliwość rażenia w promieniu 700 km. Władze rosyjskie w październiku 2016 r. sięgnęły także po inne formy demonstracji zimnowojennej, m.in. ogłaszając przeprowadzenie ćwiczeń mających na celu przetestowanie procedur ochronnych wojskowych i cywilnych w sytuacji napromieniowania, skażenia chemicznego i biologicznego w sytuacjach krytycznych, do jakich mogłoby dojść w kluczowych i potencjalnie niebezpiecznych obiektach. Do udziału w tych ćwiczeniach, przeprowadzonych w regionach zamieszkiwanych przez ok. 40 mln ludzi, zaangażowano prawie 200 tys. pracowników służb ratowniczych. Należy podkreślić, że wybór przez Rosję taktyki zastraszania za pomocą rakiet i ćwiczeń obrony cywilnej jest łagodniejszą formą, aniżeli ewentualne rozpoczęcie wojny hybrydowej²⁷.

Moskwa przechodząc do realizacji elastycznego planu zimnej wojny, wybrała wariant scenariuszy prezentowania przed światem nie tyle wachlarza własnych zdolności strategicznych, co chęci zaznaczania powrotu do obecności swoich interesów na tzw. obszarze poradzieckim. W tym scenariuszu Rosja nie zrezygnuje z destabilizowania równowagi wojskowej w regionie obejmującym Polskę, Litwę, Łotwę, Estonię i kraje Europy Północnej. Świadczy o tym chociażby zreorganizowanie Zachodniego Okręgu Wojskowego w celu umożliwienia operowania na jego terenie jednostkom wielkości dywizji oraz zrestrukturyzowanie sił lądowych do stanu umożliwiającego prowadzenie operacji na wielką skalę - w wypadku konfliktu z NATO. Przyjmując, że reakcją Rosji pozostanie decyzja o stałej obecności Iskanderów w obwodzie

²⁶ Interwencja Rosji na Ukrainę zwróciła uwagę na skuteczność inwestycji wojskowych podejmowanych przez Moskwę od 2009 r. O ile podczas wojen czeczeńskich (1999-2001) i w Gruzji (2008 r.) obserwowano niską skuteczność środków rosyjskich, to siły działające na Krymie, na wschodzie Ukrainy i w Syrii są dobrze wyposażone i skuteczne. Raport Institut for National Strategic Studies z 2015 r. wskazał, że Rosja od 2008 r. uzyskała znaczący postęp w kształtowaniu umiejętności skutecznego wykorzystywania posiadanego potencjału wojskowego, w tym stosowania niekonwencjonalnych działań polityczno-wojskowych i propagandowych wymierzonych w nastroje społeczne i morale wojsk zaatakowanego państwa.

²⁷ M.V. Rasmussen, *Militaryzacja Europy Północnej*, „Geopolitical Intelligence Services, 9 listopada 2016, s. 1-2.

królewieckim, proces silnej remilitaryzacji regionu bałtyckiego staje się faktem. Na tle zasięgu działań wojskowych Rosji występuje dysproporcja posiadanych zdolności militarnych przez kraje regionu Morza Bałtyckiego, wykluczająca brak samodzielnych możliwości obronnych w sytuacji konfrontacji. Tylko Polska oraz Szwecja i Finlandia zwiększyły swoje budżety obronne. Doraźnie Dania podjęła decyzję o zakupie 27 myśliwców Lockheed F-35 (za ok. 3 mld \$) oraz Niemcy - za ponad 1,5 mld € zakupią pięć nowych korwet, nadających się do operacji morskich na Bałtyku.

Spółeczność krajów Europy Północnej przyzwyczajona do stabilizacji i wysokiego poziomu życia będzie miała poważne trudności z zaakceptowaniem, że region Bałtyku stał się obszarem geopolitycznym, gdzie występuje ryzyko wybuchu konfliktu między Rosją a NATO. Takiej sytuacji nie było w czasach zimnej wojny, kiedy Morze Bałtyckie stanowiło drugorzędne znaczenie wobec potencjalnej linii konfrontacji przebiegającej w środkowych Niemczech. Dla Szwecji i Finlandii problemem jest także: co dalej wobec integracji z NATO? Oba kraje należą do Unii Europejskiej, ale mają silne relacje z USA i NATO, akcentując konieczność bliższej współpracy z Sojuszem. Zdaniem ekspertów jeśli Szwecja i Finlandia nie zdecydują się na członkostwo w NATO, zarządzanie operacjami pozostanie skomplikowane i wymagać będzie większego zaangażowania sił Sojuszu w regionie. Niezależnie w każdej sytuacji Rosja będzie wykorzystywać zwiększoną obecność wojskową Sojuszu, manipulując nastrojami społecznymi w krajach skandynawskich na tle politycznym i wojskowym.

Nowa faza rywalizacji między światowymi mocarstwami wymagać będzie od USA zwiększenia wysiłku w budowaniu siły uderzeniowej, wywołującej u przeciwników „respekt zatrważający odbierający chęć zaatakowania”. Wzrost napięć międzynarodowych wymaga skoordynowanych działań osłonowo-rozpoznawczych w dziedzinie zagrożeń przemocy informacyjnej, mogących być wykorzystanych do wywołania wojny²⁸. „Cyberwojna” jako pojęcie po raz pierwszy pojawiło się na okładce „Time” w 1995 r., ale dopiero w 2007 r. świat dowiedział o cyfrowych mocach ofensywnych i defensywnych państw. Najpierw po serii cyberataków przeprowadzonych z Rosji na serwery instytucji państwowych, banków i mediów w Estonii. W 2008 r. obiektem podobnych ataków padły serwery państwowe w Gruzji. Odtąd świat stoi w obliczu narastających trudności rozpoznawalności cyberwojny pod względem ikonicznym, wskaźnikowym oraz symbolicznym. Obecność jej funkcjonowania w przestrzeni publicznej - bez reguł i granic - uznano za stan szczególnego zagrożenia dla bezpieczeństwa globalnego, regionalnego i państwa²⁹.

W 2010 r. w USA w ramach United States Strategic Command (USSTRATCOM) utworzono agendę United States Cyber Command (USCYBERCOM)³⁰. Głównym

²⁸ Th. Rid, *Cyber War Will Not take place*, Oxford – New York, Oxford University Press 2013.

²⁹ A. Schmid, *The Estonia Cyberattacks*, [w:] J. Healer (eds.), *A Fierce Domain: conflicts in cyberspace 1986 to 2012*, Cyber Conflict Studium Association, Wien 2013.

³⁰ Kwatery znajduje się w Fortcie Meade (stan Maryland).

celem tej struktury jest zapewnienie Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom swobody działania w cyberprzestrzeni przy jednoczesnym pozbawianiu ich nieprzyjaciół z udziałem cyberbroni, np. samoreplikujących się mocy cyfrowych³¹. Według „Wall Street Journal” w 2015 r. co najmniej 29 państw dysponowało wyspecjalizowanymi strukturami organizacyjnymi lub wywiadowczymi, formalnie przeznaczonymi do prowadzenia działań ofensywnych w cyberprzestrzeni. Świadomość cyberwojny oznacza nową jakość wyścigu zbrojeń. Każdy konflikt w świecie posiada wymiar „cyber”, co ze względu na powszechną informatyzację środków wojskowych stwarza szczególne niebezpieczeństwo w przechwytywaniu nad nim kontroli. Cyberwojna znajduje się jak dotąd poza jakąkolwiek umową międzynarodową, czyniąc, że cyberprzestrzeń to niemal literalny Hobbesowski świat, w którym przemoc kształtuje jej tożsamość.

W reakcji na brak normatywnych regulacji cyberprzestrzeni w 2013 r. opublikowano *Podręcznik talliński*, usiłujący odpowiedzieć na pytanie: jeśli międzynarodowe prawo konfliktów zbrojnych ma zastosowanie w cyberprzestrzeni, a z pewnością tak jest, to na czym to polega?³². Pilne poszukiwanie kodyfikacji stanowi odzew na postępującą militaryzację cyberprzestrzeni i potrzebę znalezienia wyprzedzających mechanizmów pokojowych. W 2012 r. z inicjatywy Brazylii, Nigerii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Tunezji Turcji – ONZ uznała, że prawa człowieka muszą mieć również zastosowanie *online*, niezależnie od tego, o jakie media chodzi i bez względu na jakiekolwiek granice. Rok później w raporcie Grupy Ekspertów Rządowych Pierwszej Komisji ONZ do Spraw Rozbrojenia i Bezpieczeństwa Międzynarodowego stwierdzono, że prawo międzynarodowe, zwłaszcza Karta Narodów Zjednoczonych, ma zastosowanie w cyberprzestrzeni³³. Mimo przyjętych ramowych regulacji zabrakło determinacji w określeniu norm: jak prawo międzynarodowe można stosować wobec militaryzacji cyberprzestrzeni? czy jak definiować rodzaje cyberataków, cyberincydentów, które mogą spotkać się z ripostą wojskową państw objętych tymi działaniami? Każde nowe incydenty w cyberprzestrzeni rodzą kontrowersje na tle różnorodności interpretacyjnej, np. co uznać za akt: cyberterroryzmu”, „cyberwojny”, zwykły „hack” czy przejaw „hacktywizmu” zaliczanego do „cyberwandalizmu”. Materia kodyfikacyjna jest wyjątkowo wrażliwa, bowiem każdy z wymienionych przypadków może wywołać daleko idącą siłową reakcję odwetową.

W *Deklaracji Niepodległości Cyberprzestrzeni* – pierwsi animatorzy sieci marzyli o niepodporządkowaniu jej kontroli państwowej, optując za pełną suwerennością cyberprzestrzeni³⁴. Okazało się, że przestrzeń ta szybko stała się piątą domeną ope-

³¹ U.S. Cyber Command – U.S. Strategic Command, www.stracom.mil

³² M.N. Schmitt (esd.), *Tallin Manual on the International Law Applicable to Cyber Warfare*, Cambridge – New York, Cambridge University Press 2013.

³³ *Rapport du Group d'experts gouvernementaux chargé d'examiner Les progres de la téléinformatique dans Le contexte de la sécurité International*, ONZ, New York 2013.

³⁴ J.P. Bartow, *Deklaracja Niepodległości Cyberprzestrzeni*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” Nr 1/2009.

racji wojskowych (po lądzie, przestrzeni, morzu i powietrzu), przestając być dobrem wspólnym a potencjalną strefą konfliktów między państwami. Zasięg nadchodzących zagrożeń informacyjnych zauważył w 1979 r. doradca naukowy Departamentu Obrony USA, Thomas Rona, definiując wojnę informacyjną i jej strategiczne skutki – jako: *rywalizację na szczeblu strategicznym, operacyjnym i taktycznym, prowadzona przez całe spektrum pokoju i kryzysu, eskalacji kryzysu, konfliktu, wojny, zakończenia wojny i odbudowy/renowacji między rywalami, przeciwnikami czy wrogami przy użyciu środków informacji w celu osiągnięcia postawionych sobie celów*³⁵. Cyberprzestrzeń stała się szczególną, potencjalną strefą podprogową konfliktu z udziałem państw narodowych i aktorów pozapaństwowych.

W strukturze zagrożeń konfliktogennych nie należy pominąć także zmian klimatycznych, w istotny sposób wpływających na przebieg stosunków międzynarodowych. Ocenia się, że po *hard security* odziedziczonym po zimnej wojnie, do głosu doszła koncepcja *natural security*. Stanowisko takie sformułowali amerykańscy analitycy wojskowi skupieni wokół Center for a New American Security. Ośrodek działa od 2007 r., prowadząc badania obnażające sceptycyzm klimatyczny neokonserwatystów oraz nowopojawiające się globalne zagrożenia, w tym działalność człowieka związana z jego nieproporcjonalnym wpływem na system planetarny. W reakcji na to zjawisko, określane jako „decydujące załamanie klimatyczne (*anthropogenic climate disruption*)”, pojawiły się przyczyny krwawych konfliktów i nowych wojen. Skrajna przemoc pod wpływem zmian klimatycznych może wykraczać poza scenariusze wyznaczone przez klasyczne teorie i określić nowy kontekst doświadczeń, nieznanych w ostatnich kilkuset latach³⁶.

Asymetryczne walki między ludnością a prywatnymi firmami wojskowymi (najemnicy) wynajętymi przez międzynarodowe korporacje stają się częścią rynku przemocy, rozwijanego wskutek ocieplenia klimatu (susze, brak wody, odlesienie – model reakcji na wzrost emisji gazów cieplarnianych). Według analityków Afryka Subsaharyjska w latach 2018-2035 stanie obszarem wojen domowych determinowanych wzrostem temperatur i zmniejszeniem ilości opadów³⁷. Spowoduje to nowe fale napływu uchodźców do Europy przez całe XXI stulecie. Według demografów na świecie w 2016 r. żyje co najmniej tyle osób przesiedlonych ze względu na degradację środowiska, ile uchodźców i migrantów z powodu wojen i przemocy. Uchodźcy uciekają przed wojnami, których dotąd nie zaznał jeszcze Zachód, ale to zachodni świat w głównej mierze pozostaje odpowiedzialny za globalne ocieplenie. Zachód jak dotąd nie chce uznać także terminu *uchodźcy klimatyczni*.

³⁵ P. Stephenson, *Investigating Computer-Related Crime: A Handbook for Corporate Investigators*, London-New York, CRS Press 1999, s. 7.

³⁶ A. Sinaï, *Zmiany klimatyczne podsycają konflikty*, „Le Monde diplomatique”, Nr/2015, s. 5.

³⁷ Ibidem.

Wraz z zakończonymi wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych (8 listopada 2016 r.) i po zwycięstwie w nich kandydata republikanów Donalda Trumpa, zapewne dojdzie do zaprezentowania kierunków polityki zagranicznej nowej administracji waszyngtońskiej w najbliższych latach, w tym relacji USA-Rosja, relacji Unia Europejska-USA oraz roli U.S. Army w NATO. Wśród możliwych scenariuszy tej polityki wymienia się ograniczony izolacjonizm i interwencjonizm amerykański. Sukces Trumpa może potwierdzić tendencję republikańską ujawniającą rozbieżności między establishmentem politycznym a wyborcami, opowiadającymi się za przekierowanie środków finansowych do wewnątrz kraju. Establishment polityki zagranicznej niemal w całości po prawej stronie stanowią neokonserwatyści, a po stronie lewej liberalni interwencjoniści. Trump będzie musiał zająć stanowisko wobec deklaracji kontynuowania walki przeciwko ISIS oraz rozstrzygnąć wątpliwości odnośnie użyteczności utrzymywania NATO, którą uznał za już bardzo zużytą (31 stycznia 2016 r. na kanale ABC stwierdził m.in. *byłoby dobrze, gdyby nasz kraj dogadywał się z Rosją*). Sam Trump zaniepokojony poczynaniami Chin budujących swą mocarstwowość podkreślił konieczność inwestowania w nowe systemy zbrojne większych kwot aniżeli czyniła to administracja Obamy.

Otwarte pozostaje pytanie: czy wobec wyraźnego zdestabilizowania ładu międzynarodowego Stany Zjednoczone od 2017 r. z dnia na dzień rezygnować będą ze swego przywództwa, które przy pomocy siły wojskowej egzekwowali przez ostatnie 60 lat? Zastraszanie i duże manewry wojskowe na wrażliwych strategicznie obszarach, chociażby jak Europa Środkowo-Wschodnia, Europa Północna, Morze Południowochińskie, mogą stać się normą oraz stanowić poważne ryzyko zagrożenia wojennego. Z doświadczenia historii wynika jednoznacznie, że ilekroć imperializm rosyjski dyslokował swoje wojska wokół wskazanych przez siebie stref interesów, to wcześniej czy później zajmował je, bądź koncentrował nowe siły do nękania. Ewentualność wybuchu otwartego konfliktu między wielkimi mocarstwami zazwyczaj wolno toruje sobie drogę o jego urzeczywistnienia, pozostawiając średnie i małe państwa w permanentnej niepewności, skłaniając polityków do przygotowywania się na najgorsze.

BIBLIOGRAFIA

- [1] BERNSTEIN P., *Putin's Russia and US Defence Strategy*, National Defence University (NDU), Institute for National Studies (INSS), Washington DC, 2015.
- [2] BARTOW J.P., *Deklaracja Niepodległości Cyberprzestrzeni*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” nr 1/2009.
- [3] CARTER A., *Submitted statement – Senate appropriations Committee-Defence (FY 2017 budget request)*, Département de la Defence des États-Unis, 2016.
- [4] CARTER A., *Submitted statement – Senate appropriations Committee-Defence (FY 2017 budget request)*, Département de la Defence des États-Unis, 2016.

- [5] Departament of Defence, *Sustaining U.S. Global Leadership: Priorities for 21st Century Defence*, Washington January 2013.
- [6] DUECK C., *The Obama Doctrine: American Grand Strategy Today*, Oxford University Press, New York 2015.
- [7] FOUCAULT M., *Bezpieczeństwo – terytorium – populacja*, PWN, Warszawa 2010.
- [8] GADAMER H., *Dziedzictwo Europy*, Warszawa 1992.
- [9] GOLDBERG A., *Obama Doctrine*, „The Atlantic”, April 2016.
- [10] GRAND C., *La dissuasion nucléaire et l'Alliance du XXI^e siècle*, „NATO Review”, 4 June 2016.
- [11] HARDT M., NEGRI A., *Multitude: War and Democracy in the Age of Empire*, New York 2004.
- [12] HARRIS O., SWITZER T., *Leading From Behind: Third Time a Charm*, „The American Interest”, vol. III, Nr 5/2013.
- [13] *Komunikat ze szczytu NATO w Warszawie*, NATO, Warszawa 9 lipca 2016.
- [14] MATTELAER A., *The NATO Warsaw summit: How to strengthen Alliance cohesion*, Strategic Forum, NDU-INSS, 2016.
- [15] *Rapport du Group d'experts gouvernementaux chargé d'examiner Les progres de la télé-informatique dans Le contexte de la sécurité International*, ONZ, New York 2013.
- [16] RASMUSSEN M.V., *Militaryzacja Europy Północnej*, „Geopolitical Intelligence Services”, 9 listopada 2016.
- [17] RID TH., *Cyber War Will Not take place*, Oxford – New York, Oxford University Press 2013.
- [18] SCHMID A., *The Estonia Cyberattacks*, [w:] J. Healer (eds.), *A Fierce Domain: conflicts in cyberspace 1986 to 2012*, Cyber Conflict Studies Association, Wien 2013.
- [19] SCHMITT C., *Teologia polityczna. Cztery rozdziały poświęcone nauce o suwerenności*, [w:] idem, *Teologia polityczna i inne pisma*, Kraków 2000.
- [20] SCHMITT M.N.(esd.), *Tallin Manual on the International Law Applicable to Cyber Warfare*, Cambridge – New York, Cambridge University Press 2013.
- [21] SINAÏ A., *Zmiany klimatyczne podsycają konflikty*, „Le Monde Diplomatique”, Nr/2015.
- [22] *SIPRI Arms Transfers Database 2011-2015*, 2016.
- [23] *SIPRI Yearbook 2015: Armaments, Disarmament and International Security*, Oxford, Oxford University Press, 2015.
- [24] STEPHENSON P., *Investigating Computer-Related Crime: A Handbook for Corporate Investigators*, London–New York, CRS Press 1999.
- [25] TINDER G., *Myślenie polityczne. Odwieczne pytania*, Warszawa 2003.
- [26] *U.S. Cyber Command – U.S. Strategic Command*, www.stracom.mil
- [27] WALLERSTEIN I., COLLINS R., MAN M., DERLUGUIAN G., CALHOUN C., *Czy kapitalizm ma przyszłość*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2015.

WHETHER THE CHANGE GEOCULTURAL THREATENS WAR?

Abstract: Negated the claim that countries established democracies risk starts is lower than countries immature democracy. Also, not every revolution is a step towards democracy. Governments are subject to the judgment of the street, fostered by the absence of strong institutions of civil society and other mechanisms to channel social discontent. Also international order in the second decade of the twenty-first century. Was in crisis the balance of political, economic, military and cultural. Decomposition of global security, regional and sub-regional occurs as a result of the crisis geocultural centro liberal, shrinkage of reproductive capacity “welfare state”; manifestations imperialisms neighboring grim vision of the self-perpetuating and accelerating violence: the threat of border wars and civil wars and imperial playback capabilities of the Russian Federation for the incorporation of “civilization Russian world”. Opponent/enemy becomes both a political actor (individual, group, national and no-state) and the phenomenon of social and political sectarian or ethnic backgrounds. In the second decade of the twenty-first century, it is difficult to model future global system geocultural. After the loss of public confidence to the doctrines: liberal, neo-liberal, socialist, social democratic and conservative elites, opinion leaders, observed a renaissance of the idea of populist and authoritarian.

Keywords: change geocultural, security threats, new conflicts and wars.